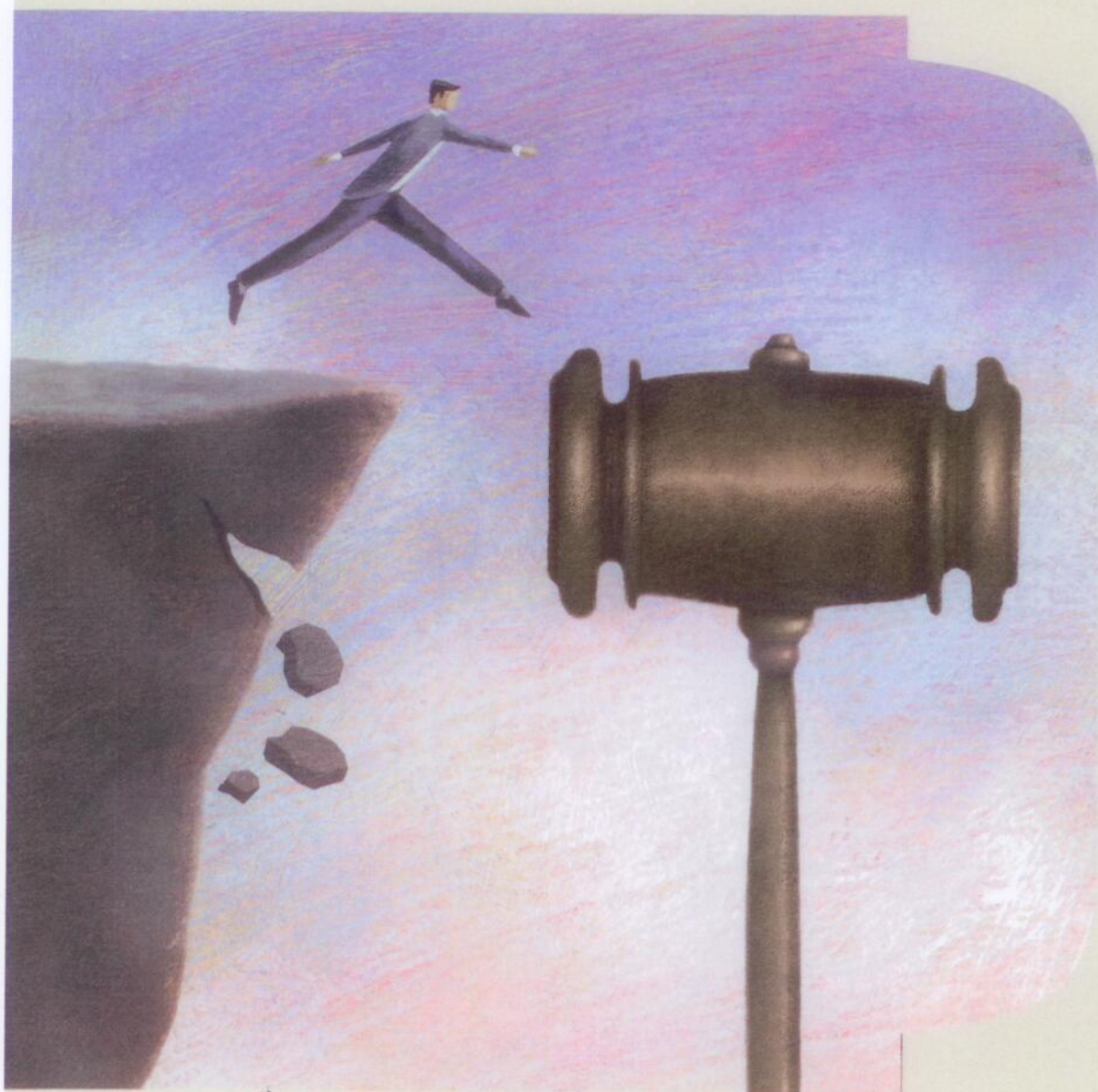


# WpD

MAGAZYN DLA PRAWNIKÓW | Nr 1 (1)

25 zł (w tym 8% VAT) • kwiecień 2011 • ISSN 2082-890X



COLLIGNON: NOWY SPOSÓB NA ŻYCIE - LEGALTREE

KOFTA: IN FLAGRANTI

HARTMAN: NIECHBY WYROK UZASADNIAŁ SIĘ SAM

PODRECKI: SPÓR O „TIGERA”



# Prawnik w nowym stylu

Antoinette Collignon

Adwokat zrzeszona w holenderskiej izbie adwokackiej, specjalizuje się w postępowaniach odszkodowawczych, włączywszy te związane ze szkodami na osobach, z odpowiedzialnością za produkt i wypadkami komunikacyjnymi. Ma 15-letnie doświadczenie w prowadzeniu postępowań cross-boarder, ściśle współpracuje z prawnikami z Europy i USA. Od 2010 roku jest prezesem PEOPIIL i partnerem w firmie prawniczej Legaltree.

PEOPIL – organizacja non-profit, z siedzibą w Wielkiej Brytanii, zrzeszająca prawników z Europy, Stanów Zjednoczonych i Australii, zajmujących się szkodami na osobach. Celem PEOPIIL jest wymiana informacji oraz stworzenie i promowanie współpracy firm prawniczych na rzecz poszerzenia wiedzy o europejskich systemach prawnych. PEOPIIL podejmuje również działania zmierzające do zwiększenia dostępu ofiar szkód na osobach do wymiaru sprawiedliwości, jak również działa na rzecz podnoszenia standardów staranności i bezpieczeństwa przy stosowaniu prawa oraz promuje sprawiedliwe zasady ustalania rekompensaty za doznaną szkodę i krzywdę.



Z Antoinette Collignon, jednym z najlepszych adwokatów w Holandii, prezes Pan-European Organisation of Personal Injury Lawyers (PEOPIL) i partnerem elitarnej sieci prawniczej Legaltree, rozmawia Jolanta Budzowska.

**Jesteś bardzo zajęтым prawnikiem. Czy swój ogródek uprawiasz z równym zaangażowaniem i poświęceniem czasu?**

– Niestety, nie mam ogródka (*śmiech*). Mówiąc poważnie: przyznaję, jestem w pewnym stopniu pracoholikiem. Kocham swoją pracę, a to, co szczególnie w niej cenię, to fakt, że mogę pomagać ludziom w niezwykle trudnych okresach ich życia. Jestem bardzo zdeterminowanym prawnikiem, ale jednocześnie szczęśliwą matką. Mam wspaniałego męża, który zwykle gotuje dla mnie wyśmienite obiady.

**Jest również prawnikiem?**

– Nie. Jest konsultantem w dziedzinie muzyki klasycznej w Holandii i dyrektorem festiwalu w Hadze. Poznałam go, kiedy oboje byliśmy studentami i graliśmy w orkiestrze Dutch National Student's Orchestra, do której można dołączyć dopiero po pozytywnym przejściu przesłuchań. Tylko najlepsi studenci w Holandii mają przywilej występowania w niej. Oboje graliśmy na skrzypcach.

– Tak sobie dzisiaj myślę, że gra na skrzypcach jest czymś, czym mogłabym się zajmować z równym zaangażowaniem i z taką samą pasją jak pracą prawnika.

**Co zadecydowało o wyborze tego zawodu?**

– Kiedy jako nastoletnia uczennica miałam podjąć decyzję co do wyboru kierunku studiów, usłyszałam w radiu wywiad z prawnikiem. Mówił o swoim zawodzie z wielką pasją, wyjaśniał, jak poszukuje prawdy, a przez to pomaga ludziom, jak nieustannie kształci się i wzbogaca jako człowiek, nie tylko jako prawnik... Ten wywiad mnie zainspirował. Pomyślałam, że prawo to dziedzina, w której chciałabym spróbować swoich sił. Konsekwentnie więc kształciłam się, jako studentka odbywałam praktyki w kancelariach i ostatecznie zostałam prawnikiem.

**Śpisz z telefonem komórkowym pod poduszką?**

– Nie, na noc wyłączam telefon, ale mam włączony laptop (*śmiech*). Staram się nie uzależniać od telefonu czy komputera. Jednak trudno jest wyraźnie rozgraniczyć czas na pracę i dla rodziny. Zawód prawnika jest specyficzny, czasem po zamknięciu drzwi kancelarii nadal myślimy o sprawach, którymi się zajmujemy.

**Czy w Holandii jest to zawód lukratywny, a przynajmniej opłacalny?**

– Wszyscy musimy się jakoś utrzymać. Myślę, że jest to szczególnie ważne w przypadku kobiet, ponieważ dobry zawód daje im poczucie niezależności. Nie było to bynajmniej wyrachowanie, ale wybierałam zawód prawnika także mając na względzie stronę finansową.

**Jak adwokaci w Holandii są wynagradzani w porównaniu z innymi zawodami prawniczymi?**

– To zależy od dziedziny, w jakiej prawnik się specjalizuje. Jeżeli w fuzjach i przejęciach, w prawie gospodarczym czy prawie spółek, to z pewnością zarobki są wyższe niż w przypadku spraw związanych na przykład ze szkodami na osobie, ponieważ takich klientów zwykle nie stać na płacenie średnio 500 euro za godzinę, a o takich stawkach mówimy w przypadku dużych korporacji.

– W mojej specjalizacji, czyli w sprawach szkód ośobowych, stawka godzinowa wynosi zwykle od 200 do 300 euro netto. Zdarza się oczywiście, że zachodzą szczególne

**POLAND, HOLLAND****Liczba mieszkańców:***Polska – 38 mln 192 tys.,**Holandia – 16 mln**783 tys. (dane na poł. 2010 r.).***Liczba profesjonalnych pełnomocników:***Polska – ok. 36 tys.,**Holandia – ok. 16 tys.**(dane na koniec 2009 r.).**Jeden profesjonalny pełnomocnik przypadał w Polsce na 1060 osób, w Holandii na 1049 osób (poł. 2010 r.).*

przypadki, kiedy bardzo mi zależy, aby pomóc klientowi, którego nie stać na drogą poradę prawną, wówczas te kwoty są inne. Obowiązuje nas kodeks etyki, według którego prawnik powinien stosować rozsądne stawki, przy czym nie mogą to być kwoty niższe niż rzeczywiście poniesione koszty.

**Czy każdego stać na zapłacenie za poradę prawną według takich stawek?**

– W Holandii obowiązuje system pomocy prawnej z urzędu. Obejmuje on również porady prawne. Z oczywistych względów takie usługi nie są jednak dobrze opłacane z punktu widzenia prawnika. Stawka godzinowa za doradztwo w sprawach rodzinnych czy spadkowych wynosi w granicach 40-70 euro.

**Każdy prawnik może udzielać pomocy prawnej opłacanej przez państwo?**

– Tak, takie usługi mogą być świadczone przez każdego prawnika. Każdy klient może ubiegać się o finansowanie pomocy prawnej, z tym, że niektórzy prawnicy, z powodu niskich stawek, o których wspomniałam, niechętnie ją świadczą na takich zasadach.

**Czy na rynku usług prawniczych istnieje duża konkurencja?**

– Jeżeli weźmiemy pod uwagę moją dziedzinę, czyli szkody na osobie, w Holandii jest niewiele dużych firm prawniczych, które się w tym specjalizują, dlatego nie można tu mówić o dużej konkurencji. Jest ona natomiast odczuwalna pomiędzy prawnikami a tzw. doradcami, którzy zajmują się szkodami na osobie, negocjują odszkodowania i, co interesujące, mogą – w przeciwieństwie do prawników – świadczyć usługi na zasadzie „no win no cure”, czyli wypłaty wynagrodzenia w zależności od rezultatu sprawy.

**Doradcy nie są wykwalifikowanymi prawnikami?**

– Nie mają uprawnień, nie są członkami izby adwokackiej (Nederlandse Orde van Advocaten) i nie mogą występować w sądzie w imieniu swoich klientów.

**Wspomniałaś, że nie jest dozwolone ustalanie z klientem wynagrodzenia w formie „pactum de quota litis”.**

– Holenderska izba adwokatów prowadzi rozmowy w kwestii zliberalizowania tej zasady. Patrząc z perspektywy klientów, w sprawach o odszkodowanie ułatwiłoby to im znacznie dostęp do usług prawniczych. Jestem głęboko przekonana, że takie rozwiązanie byłoby wskazane w przypadkach, kiedy pozwany nie uznaje odpowiedzialności. Na mocy prawa holenderskiego, gdy odpowiedzialność zostaje uznana, koszty zastępstwa procesowego są traktowane jako część wypłaconego odszkodowania i można dochodzić ich zapłaty w ramach odszkodowania.

**Czy przy konkurencji ze strony doradców wykwalifikowanym prawnikom w Holandii nie grozi bezrobocie?**

– Nie wierzę, że w Holandii jest zbyt wielu prawników. Żaden z moich kolegów nie dorabia na taksówce, ale duża konkurencja na rynku usług prawniczych rzeczywiście istnieje. Pamiętam, że kiedy ukończyłam studia prawnicze i złożyłam podanie o przyjęcie na staż do dużej firmy prawniczej w Enschede, o to samo stanowisko ubiegał się około stu kandydatów.

**Jak trudno zostać sędzią w Holandii?**

– Bardzo trudno! Po studiach prawniczych należy zdać egzamin na aplikację, która jest formą szkolenia przyszłych sędziów. Aplikacja trwa około czterech lat i jest podzielona na kilka etapów. W pierwszym aplikant jest asystentem sędziego, protokołu je rozprawy, następnie przygotowuje uzasadnienia, asystuje prokuratorom, a ostatnim etapem jest egzamin kończący aplikację.

– Są również inne drogi do zawodu sędziego. W przypadku, gdy prawnik ma długi staż w zawodzie, może od razu przystąpić do końcowego egzaminu i zostać powołanym.



na sędziego. Inną możliwością jest praca jako sędzia w niepełnym wymiarze godzin, tzw. part-time judge (rechter plaatsvervanger).

**Jak to możliwe?**

– Po prostu: pracujesz jako pełnomocnik, ale w określone dni sąd wyznacza cię do prowadzenia rozpraw.

**Nie pozostaje to w sprzeczności z zasadą niezależności i niezawisłości sędziego?**

– Istnieją zasady, zgodnie z którymi, sprawując funkcję sędziego w niepełnym wymiarze, nie zajmujesz się tymi samymi sprawami co w kancelarii, w której świadczysz pomoc prawną. Nie może występować ciędy podejrzania o konflikt interesów.

**Czy sędziowie dużo czasu spędzają na rozprawach? Jak wygląda rejestracja ich przebiegu?**

– W sprawach cywilnych, w procesach o odszkodowanie, postępowanie przybiera formę pisemną. Powód wnosi pozew, w którym przedstawia stan faktyczny i roszczenia, pozwany składa odpowiedź na pozew i pomiędzy stronami toczy się wymiana pism procesowych. Sąd, według uznania, może zarządzić rozprawę, która nie jest obligatoryjna.

– Fakt zarządzenia rozprawy nie zależy od uzżhania przez pozwanego odpowiedzialności. Często sąd wydaje rozstrzygnięcie jedynie na podstawie przedłożonych



dokumentów. Jeżeli sąd zarządzi rozprawę, jej przebieg jest protokołowany przez protokolanta, podpisywany i strony mogą wnosić o wydanie im protokołu.

**Sąd dopuszcza ustny dowód z zeznań świadków?**

– Sąd może zdecydować o dopuszczeniu takiego dowodu, ale w większości przypadków zarówno dowody z zeznań świadków, jak i wszelkie ekspertyzy są przeprowadzane w formie pisemnej. Strony mogą również wnosić o przeprowadzenie tzw. przedsądu, kiedy to sąd ocenia realne szanse powodztwa.

**Przedsąd jest obligatoryjnym etapem postępowania?**

– Nie, nie jest obowiązkowy. Natomiast ja wnoszę w większości przypadków o przeprowadzenie przedsądu, ponieważ chcę mieć pewność, że zgromadziłam wszystkie niezbędne dowody i sąd nie zaskoczy mnie, wzywając do przedłożenia dalszych. Dzięki temu mam kontrolę nad sprawą i mogę przewidzieć, jakie są szanse powodzenia dla mojego klienta.

**Jak długo trwa taka wymiana pism pomiędzy stronami?**

– Bardzo długo, czasami nawet rok. Potem zwykle czekamy następne pół roku na wydanie orzeczenia. Dlatego jestem zwolenniczką zawierania ugód przedsądowych i mediacji, która jest dość nową instytucją w Holandii.

**Jeżeli porównamy przeciętne wynagrodzenie sędziego i adwokata specjalizującego się w prawie gospodarczym i handlowym, to który z tych zawodów jest w Holandii lepiej opłacany?**

– Sędzia zarabia mniej. Jest to posada państwowa. Wynagrodzenie sędziów jest regulowane ustawowo i nie może przekroczyć ustalonych kwot. Wynagrodzenie prawnika świadczącego usługi prawne zależy jedynie od umowy z klientem.

**Czy zawsze udaje ci się zachować emocjonalny dystans do prowadzonych spraw?**

– Oczywiście, zawsze trzeba zachować profesjonalny dystans. Inaczej nie można prawidłowo wykonywać swojej pracy, ale każdy prawnik jest tylko człowiekiem...

– Zajmuję się obecnie przypadkiem 12-letniego chłopca, który zmarł w basenie we Włoszech. Reprezentuję rodzinę ofiary, z pomocą prawników stowarzyszonych

w PEOPIL z ramienia Włoch. Bardzo chciałabym wygrać tę sprawę, solidaryzuję się z rodziną i wraz nią założyliśmy fundację, która ma czuwać nad standardami bezpieczeństwa w kurortach.

**Pamiętasz swoje największe sukcesy zawodowe?**

– Jedną z najważniejszych spraw, w której doradzałam, była sprawa młodego człowieka, któremu poważny wypadek uniemożliwił karierę. Sprawa toczyła się w 1999 roku. Pracowałam w zespole z brytyjskimi prawnikami i uzyskaliśmy dla naszego klienta najwyższe w tym czasie odszkodowanie w kraju.

– Inny przypadek to sprawa kobiety potrąconej przez tramwaj, która w wyniku tego wypadku straciła ciążę. Efektem długoletniego procesu było zasądzenie na jej korzyść odszkodowania w wysokości 1,7 mln euro.

**Reprezentowałaś również pozwanych. Nie widziałaś w tym żadnych przeszkód natury etycznej?**

– To prawda, pracowałam dla firm ubezpieczeniowych, ale nie zajmowałam się wówczas szkodami na osobie. Masz rację, nie mogłabym jednego dnia pracować na rzecz poszkodowanego, aby następnego dnia reprezentować, choćby w innym procesie, pozwanego. Myślę, że klienci również by tego nie akceptowali.

**Dłaczego, będąc tak zajęтым prawnikiem, zdecydowałaś się kandydować na stanowisko prezesa PEOPIL?**

– Właściwie to zostałam poproszona o objęcie tej funkcji. Stwierdziłam, że PEOPIL jest organizacją, której istota działania polega na wymianie informacji i wiedzy w różnych krajach, na współpracy prawników w dziedzinie szkód na osobie, na pomocy ofiarom wypadków, a wzięwszy pod uwagę to, że podpisuję się pod tą polityką i jest ona odzwierciedleniem moich przekonań, podjęłam wyzwanie.

**Co takiego może prawnikowi zaoferować PEOPIL, czego nie daje mu codzienna praca?**

– Pracując jako prawnik w kancelarii, masz do czynienia z pojedynczymi przypadkami, natomiast PEOPIL działa na zasadzie networkingu, wymiany doświadczeń i informacji, a w rezultacie możliwe jest pomaganie ludziom w całej Europie.

**Czy rynek usług prawniczych też staje się globalny? Czy potrzebujemy tego szerszego spojrzenia?**

– Jak najbardziej. Obywatele Unii Europejskiej coraz częściej migrują, rynki większości państw członkowskich otwierają się na pracowników spoza ich krajów.

**Czy dlatego właśnie jesteś fanem serwisów społecznościowych, takich jak Facebook, Twitter czy LinkedIn?**

– Tak, one bardzo zbliżają ludzi do siebie, przyspieszają przepływ informacji. Co ciekawe, Twitter jest obecny we wszystkich sądach w Holandii i sędziowie umieszczają tam na bieżąco najświeższe wyroki. W ten sposób staje się środkiem komunikowania i dostępu do wiedzy. Można się przed tym bronić albo można się z tym pogodzić i wykorzystać w pracy.

**Czy sprawdzanie wiadomości w tych serwisach staje się jednym z codziennych obowiązków współczesnego prawnika?**

– Praca prawnika z pewnością wymaga, aby być na bieżąco z informacjami. Gdyby nie internet, musiałabym sięgać do innych źródeł, np. biuletynów czy gazet. Sądzę, że ten trend będzie coraz bardziej odczuwalny i portale społecznościowe staną się jeszcze bardziej popularne.

– Podam prosty przykład. Poproszono mnie o pomoc w założeniu nowej organizacji w Holandii, otwartej dla prawników specjalizujących się w szkodach na osobie, doradców, prawników obsługujących firmy ubezpieczeniowe itd. Pierwszym krokiem,

*Istnieją zasady, zgodnie z którymi, sprawując funkcję sędziego w niepełnym wymiarze, nie zajmujesz się tymi samymi sprawami co w kancelarii, w której świadczysz pomoc prawną.*

*Legaltree to kancelaria w nowym stylu. Jest to sieć niezależnie praktykujących prawników, którzy mają wspólną administrację, system pobierania wynagrodzenia, stronę internetową, system mailingowy, dostęp do wirtualnej biblioteki itd.*

jaki podjęliśmy w tym kierunku, było utworzenie grupy na LinkedIn i zaproszenie do zgłaszania chęci uczestniczenia w tej nowej organizacji. Rezultat przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania. Po dwóch tygodniach mieliśmy już 260 członków! Teraz często organizujemy odczyty i prezentacje na LinkedIn, zapraszamy użytkowników do przyłączania się. W sieci jest bardzo łatwo znaleźć drogę do takiej organizacji, a co za tym idzie, łatwo jest zaistnieć na rynku.

**Czy jest to też forma reklamy usług prawniczych, czy tylko narzędzie pracy?**

– Taki networking ma również na celu rozreklamowanie usług prawników. Oczywiście, nie jest tak, że przyciąga się klientów jedynie reklamując się w sieci. Głęboko wierzę w siłę osobistej więzi z klientem, ale poprzez serwisy społecznościowe można znaleźć pierwsze kontakty, by następnie budować relacje personalne.

**Jakie są zasady reklamowania usług prawnych w Holandii? Czy istnieją w tym zakresie jakieś ograniczenia, nałożone na przykład przez kodeks etyki?**

– W przeszłości obowiązywały w zakresie reklamy odrębne przepisy. Obecnie nie ma żadnych zakazów. Prawnicy mają możliwość informowania klientów o świadczonych usługach, jak też ich reklamowania. Nie widziałam jednak prawników reklamujących się na billboardach (*śmiech*). Mimo że reklama jest dozwolona, należy unikać przesady, bo klient po prostu tego nie kupi.

**Niedawno odeszłaś z dużej kancelarii Beer Advocaten i pracujesz w ramach Legaltree. Jak działa ta firma?**

– Legaltree to kancelaria w nowym stylu. Jest to sieć niezależnie praktykujących prawników, którzy mają wspólną administrację, system pobierania wynagrodzenia, stronę internetową, system mailingowy, dostęp do wirtualnej biblioteki itd. Jednocześnie jednak pozostają niezależnymi prawnikami.

**Nie pracujecie w jednym biurze?**

– Nie, niekoniecznie. Mamy biura między innymi w Amsterdamie, Hadze, dwa w Lejdzie, w Bredzie i w innych miastach. Dzielimy się wiedzą, informacjami, przekazujemy sobie nawzajem sprawy, jeżeli ktoś z nas nie specjalizuje się w danej dziedzinie. Z jednej strony mamy więc wsparcie całego zespołu, a z drugiej strony każdy z nas cieszy się dużą niezależnością i swobodą pracy.

**Czy Legaltree ma siedziby również w innych krajach?**

– Legaltree została założona w Holandii, ale podobne firmy istnieją w Anglii i USA.

**Od czego zależy decyzja o przyjęciu nowego prawnika do Legaltree?**

– Legaltree ma trzech członków założycieli. To oni decydują o przyjęciu nowych członków. Zasadą jest, że przyjmujemy prawników, którzy przez przynajmniej osiem lat pracowali w jednej z największych firm prawniczych w Holandii lub w bardzo specjalistycznych kancelariach, tak jak na przykład ja w Beer Advocaten.

– Tylko najbardziej renomowani prawnicy mogą zostać partnerami w Legaltree. Taka jest polityka naszej firmy. Nasi klienci wiedzą, że są obsługiwani przez najlepszych specjalistów, a z racji tego, że nie płacimy wysokich stawek za wynajmowanie lokali na biura, możemy również oferować klientom bardzo konkurencyjne stawki.

**Czy prawnicy zrzeszeni w Legaltree płacą rodzaj składki tytułem członkostwa?**

– Tak, płacimy za strony internetowe i wpłacamy do kasy firmy część uzyskanego wynagrodzenia, pozostała część stanowi nasz zysk.

**Gdybyś miała jeszcze raz wybrać zawód, czy dokonałabyś takiego samego wyboru?**

– Tak, zostałabym adwokatem.

**A nie muzykiem?**

– Nie, muzyka to świetne hobby i zabawa, ale nie jestem tak dobrym muzykiem jak prawnikiem.